

KOSMICZNA NISZA

O potencjale sektora kosmicznego w Polsce,
jego wpływie na rozwój gospodarczy i Krajowym Programie Kosmicznym

z Panem Łukaszem Wilczyńskim, Prezesem Europejskiej Fundacji Kosmicznej (ESF), ekspertem w zakresie międzynarodowego rynku kosmicznego rozmawia Mac Ivan



Łukasz Wilczyński, fot. Planet Partners

Rozmawiamy o funkcjonowaniu sektora kosmicznego w Polsce oraz o możliwości osiągnięcia sukcesów w realizacji projektów, we współpracy z największymi europejskimi i światowymi agencjami i instytucjami rynku kosmicznego. Co jest obecnie najważniejsze dla rozwoju sektora kosmicznego w Polsce?

Aktualnie czekamy na ogłoszenie najważniejszego dla sektora kosmicznego w Polsce dokumentu – Krajowego Programu Kosmicznego (KPK), podobnego do opracowanego przez inne kraje europejskie.

Czym jest Krajowy Program Kosmiczny i jakie jest jego znaczenie dla Polski i polskich przedsiębiorców sektora kosmicznego?

Krajowy Program Kosmiczny ma tak naprawdę kluczowe, ogromne znaczenie dla rozwoju sektora kosmicznego. Polska w 2019 roku przestała być młodym członkiem Europejskiej Agencji Kosmicznej (ESA), więc nie jest już objęta programami typu Polish Industry Incentive Scheme, w ramach którego polskie firmy otrzymywały specjalne wsparcie w dostosowaniu ich możliwości do współpracy z ESA.

Muszą więc teraz w pełni konkurować ze wszystkimi innymi podmiotami w Europie, starając się o udział w programach i projektach realizowanych przez ESA. KPK powinien więc uwzględniać polskie interesy polityczne i strategiczne, wskazując rozwiązania i technologie potrzebne instytucjom i przedsiębiorstwom w Polsce. Ma też dbać o interesy ekonomiczne, określając korzyści gospodarcze i kierunki wsparcia podmiotów krajowych. Dzięki temu polski sektor kosmiczny będzie miał szansę wskoczyć na odpowiednią tory i rozwijać możliwości wykorzystania technologii kosmicznych (np. danych sa-

telitarnych) przez administrację rządową i samorządową.

Skoro KPK jest tak ważny dla rozwoju gospodarki i sektora kosmicznego w Polsce, jakie są bariery jego wprowadzenia w życie?

Jedną z dwóch głównych barier są finanse. Uruchomienie KPK wymaga określenia możliwości budżetowych oraz systemów wsparcia przedsiębiorców przez państwo. Dodatkowym problemem jest to, że w 2020 roku pogorszyła się sytuacja ekonomiczna na świecie, spowodowana pandemią SARS-CoV-2, która będzie warunkować stan finansów publicznych w 2021 roku i w kolejnych. Należy więc zadać pytanie czy Polskę realnie stać na wdrożenie i realizację KPK w sytuacji, w której ogromne budżety będą potrzebne do utrzymania wielu innych programów, w tym socjalnych. Drugą barierą jest wciąż niewystarczające zrozumienie znaczenia sektora kosmicznego przez szeroko rozumianych decydentów – rządzących polityków, posłów, administrację publiczną i samorządową, ale także przedsiębiorców. Często nie dostrzegają oni jak ważne są innowacje wynikające z przenikania technologii kosmicznych do gospodarki, a także korzyści, jakie można odnieść z ich wykorzystania. Sektor kosmiczny jest więc często stawiany na końcu listy priorytetów.

A jakie mogą być te korzyści i co można osiągnąć dzięki technologiom kosmicznym?

Posłużę się takim przykładem. Jeżeli parlamentarzysta, który nie ma wystarczającej wiedzy o znaczeniu technologii kosmicznych, będzie miał głosować za ustawą wprowadzającą budżet na rozwój technologii kosmicznych w Polsce, może mieć obawy, czy nie narazi się tym swoim wyborem, skoro ciągle brakuje funduszy dla lekarzy. Nie bierze jednak pod uwagę tego, że właśnie służba zdrowia może, a nawet powinna korzystać z dostępu do różnego rodzaju informacji opartych o dane satelitarne dotyczące np. występowania smogu. Dzięki temu, że firmy sektora kosmicznego przetwarzają takie dane oraz zestawiają je z danymi dotyczącymi występowania przypadków onkologicznych, mogą na

przykład powstać predykcje ryzyka zachorowań na nowotwory górnych dróg oddechowych w danym rejonie. W ślad za tym mogą iść decyzje polityczne związane z koniecznością zmian gospodarczych związanych z ograniczeniem emisji szkodliwych substancji do atmosfery, rozwojem służby zdrowia, niezbędnymi budżetami itd.

Jakie kierunki powinien przyjąć polski sektor kosmiczny, aby znaleźć swoje miejsce wśród liderów europejskich.

Światowy i oczywiście europejski sektor kosmiczny rozwija się dzięki niszom. Taki powinien być również kierunek dla Polski, czyli szukanie nisz i specyficznych usług, które nie są jeszcze oferowane na rynku. Paradoksalnie fakt, że w Europie sektor kosmiczny jest już dużo lepiej rozwinięty, daje szansę małym firmom i startupom z Polski. Duże firmy zachodnie, tzw. prime-contractors, poszukują mniejszych rozwiązań, które mogą uzupełnić ich ofertę. Polska ma np. świetnych programistów i coś jest na rzeczy, że wiele firm zagranicznych tworzy w Polsce swoje centra R&D (Research and Development). Podkreślić należy, że programiści odgrywają ogromną rolę w sektorze kosmicznym. Są już takie firmy jak np. ITTI czy GMV Innovating Solutions, które w Polsce przygotowuje od A do Z oprogramowanie pokładowe, systemy dla kontroli naziemnej misji kosmicznych czy programy sterujące satelitami. Inną niszą może być rozwój robotyki kosmicznej, instrumentów precyzyjnych czy urządzeń badawczych, co może stać się domeną polskich inżynierów, którzy są nie tylko dobrze wykształceni, ale także zaradni i pomysłowi.

Co jest potrzebne, żeby polski sektor kosmiczny mógł się dynamicznie rozwijać i stał się liczącym graczem rynku kosmicznego?

Najbardziej potrzebne jest szersze zrozumienie polityczne i społeczne wartości, jaką daje rozwój rodzimego sektora kosmicznego. To m.in. od takich instytucji jak POLSA czy Związek Pracodawców Sektora Kosmicznego zależy, jaką będziemy mieć wiedzę o międzynarodowym rynku, jak będzie się kształtowała współpraca z podmiotami zagranicznymi. Bo bez tej

wiedzy i wymiany doświadczeń sami takiego nowoczesnego sektora nie zbudujemy. Równocześnie ze strony państwa potrzebne jest wsparcie dla startupów, które mogą podejmować większe ryzyko, niż duże państwowe czy prywatne przedsiębiorstwa, wychodząc z niszowymi, innowacyjnymi rozwiązaniami, a nawet szalonymi pomysłami, które potem okazują się czymś niezwykle pożytecznym i pożądanym. Z drugiej strony istnieje ogromna potrzeba, aby polski sektor kosmiczny stał się znacznie bardziej stabilny. A tutaj potrzebny jest KPK oraz zwiększenie składki do Europejskiej Agencji Kosmicznej, gdyż od niej zależy też np. udział polskich podmiotów w projektach realizowanych przez ESA (red. budżet ESA wynosi łącznie 4,87 mld €, a składka Polski w 2020 r. wyniosła 34,3 mln €, czyli 0,8% budżetu ESA, podczas gdy np. Francji 1311,7 mln €, Niemiec 981 mln €, Włoch 665 mln €).

Sektor kosmiczny, chociaż tak istotny dla rozwoju gospodarczego w Polsce, jest w ogromnym stopniu uzależniony od polityki państwa. Przygotowanie i implementacja KPK, jego cele, zadania i rekomendacje, również mogą rozbić się o decyzje polityczne, szczególnie, że w ciągu 5 lat POLSA zarządzana była przez siedem osób, a ostatni Prezes został odwołany pod koniec listopada 2020 roku. Jednocześnie zapadła decyzja o tym, że KPK przedstawiony wcześniej przez POLSA będzie przygotowywany od nowa, ale już przez Ministerstwo Rozwoju, Pracy i Technologii.

Pomimo przeciwności, związanych m.in. z pandemią SARS-CoV-2, agencje ESA czy NASA, a także firmy sektora kosmicznego na świecie, w Europie i w Polsce przygotowują i realizują nowe misje, m.in. podróży astronautów na Księżyc i Marsa, wysyłania sond i satelitów, a także przetwarzają i udostępniają dane satelitarne. Można mieć nadzieję, że rozwój sektora kosmicznego także w Polsce będzie nabierał tempa, niezależnie od jego słabego rozumienia przez wielu polityków, a może przy wsparciu tych nielicznych, którzy widzą w nim istotną wartość dla gospodarki. ■

Wywiad przeprowadzono w dniu 21 grudnia 2020 roku